

O Abramsach dla Polski - jutro opada kurtyna

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 13 lipca 2021

W środę 14 lipca 2021 w garnizonie 1. Brygady Pancernej w Wesołej minister obrony narodowej ma przekazać opinii publicznej szczegóły starań o pozyskanie dla Wojska Polskiego czołgów M1A2 Abrams SEPV3.



*Tak wygląda proces przebudowy
Abramsów w Anniston w Alabamie /
Zdjęcie: Alabama Review*

Choć informacja o staraniach Polski o nabycie 250 czołgów Abrams w wariantcie M1A2 SEPV3 oraz od 10 do 20 pojazdów do treningu załóg obiegła już amerykańskie media specjalistyczne, nikt z kręgów poszukujących dodatkowych informacji analityków z USA nie był w stanie uzyskać niczego od Agencji ds. Współpracy Obronnej i Bezpieczeństwa (DSCA), która notyfikuje takie zabiegi i podaje dane o tego typu transakcjach.

Oznaczać to może bardzo wczesną fazę przygotowań do ewentualnej transakcji lub też mocno wyolbrzymione oczekiwania na szybkie jej przeprowadzenie. Według doniesień branżowych mediów w USA – jej wartość może wynieść od 2,9 mld USD (ok. 11 mld zł) do 5 mld USD (ok. 19 mld zł), co byłoby równoważne niedawnym rocznym wydatkom MON na wszystkie nowe systemy uzbrojenia.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa MON chciałby przeprowadzić tę operację za pomocą mechanizmu Foreign Military Sales, ale nawet wówczas musiałaby ona, wedle prawa amerykańskiego, być notyfikowana przez DSCA, z uwagi na konieczną aprobatę Kongresu USA dla tego typu transakcji. Na razie jednak na ciągle uaktualnianych stronach DSCA – brakuje choćby skrawka informacji na ten temat.

Wiadomo jedynie, że Abramsy są obecnie dostępne z dwóch źródeł – z dawnych zasobów pancernych US Marine Corps, których ostatni batalion czołgów właśnie się rozwiązuje oraz z zasobów tzw. przebudowanych wozów US Army. Pojazdy US Marine Corps (piechota morska staje się lżejszą formacją i rezygnuje ze swoich czołgów podstawowych) trafiają obecnie do składowisk amerykańskich wojsk lądowych bez żadnych przeróbek. I są one mocno zużyte. A co najważniejsze – są to wozy starszych wersji, w wielu przypadkach nadal uzbrojone w armaty 105 mm. Dobrze wyszkolone załogi Abramsów *marines* przechodzą do służby w US Army lub kończą karierę wojskową.

W przypadku wozów US Army – Abramsy różnych wersji, odmian i modyfikacji – są dziełem kompletnej przebudowy starszych pojazdów, jako, że nowych czołgów w USA nie buduje się od lat 1990. Do niedawna zmorą służb technicznych była prawie niemożliwa do osiągnięcia unifikacja wyposażenia Abramsów nawet w składzie jednego batalionu, ponieważ grupowano w jednostce czołgi z różnych transz przebudowy, z różnymi klimatyzatorami, czy prądnicami itd. Tak więc nowych Abramsów nie ma, a te dostępne w magazynach mają bardzo różne ukompletowania podzespołów. Największy magazyn Abramsów w rezerwie (tych rozebranych do gołego pancerza, a następnie złożonych z wymianą zużytych części i podzespołów) znajduje się Anniston Army Depot u podnóża Appalachów w Alabamie przy autostradzie w Birmingham w Alabamie do Atlanty w Georgii.